

- 1 i 2 / lat 40, kupiec kawaler. W 1939 roku 7. XII, zostałem aresztowany przez Sowieckiego policjanta we własnym sklepie w Głębokim, pow. Dziśnie. Kazano mi zabrac wszelkie dokumenty handlowe i oddano mnie do dyspozycji N.K.W.D.
- 3/ Przebywałem w więzieniach: Berezecz, Orsza skąd zostałem wywieziony do lagru Menczyskowsk koło Murmansk.
- 4/ Lagier czyli oboz znajdował się w tajdze, były to drewniane baraki, gdzie na sali mogącej pomieścić tylko 30 osób wpakowano nas do 300 osób. Higiena latwo wyobrażalna w takich warunkach. W takiej sali były dwa piętrowe prycze bez przykrycia i tak spaliliśmy na gołych kółkach lub deskach. Dzielne wyżywienie stanowiło 900 gr. czarnego chleba, woda i raz dziennie tak zwana zupa na rybie lub ze zdechłych koni i to wszystko o ile norma dziennej pracy została wykonana.
- 5/ W tymże lagrze przebywaliśmy my Polacy jency wojenni i Sowieccy różni kryminaliści i przestępcy polityczni. Stosunek tychże typów do nas był bardzo zły, urągano i wysmiewano się z nas.
- 6/ Rano o 5ej budzono nas, wypędzano na robotę przy wykopywaniu piłu i tak pracowaliśmy do godz. 7mej wieczór z krótką przerwą obiadową bez strzymania pozywienia, które to otrzymaliśmy dopiero po powrocie do koczów z pracy dziennej. Ja nie otrzymywałem żadnego wynagrodzenia, ale byli i tacy którzy otrzymywali 8 Rbl. miesięcznie. Życie koleżeńskie i kulturalne stało na bardzo niskim poziomie.
- 7/ Stosunek N.K.W.D. do nas był wprost nieludzki. Badania xxx odbywały się przeważnie po nocach, gdzie przetrzymywano mnie po 8 do 9 godzin bez przerwy, bijąc kopiąc, nahajkami lub ręką a także i czym by się nie dało nie licząc się także gdzie cięsy trafiają, demagogując się różnymi informacjami owojaku i bazach wojskowych w Polsce.
- 8/ Żadnej pomocy lekarskiej nie udzielano a śmiertelność wśród nas była bardzo wielka. Nie znam dokładnie nazwisk ludzi zabitych lub zmarłych, aczkolwiek najczęściej widziałem, że strażnik sowiecki zastrzelił jednego inżyniera Żyda z Łodzi, ponieważ miał go na oku że nie chciał pracować i raz gdyśmy poszli na obiad zastrzelił tamtego w lesie.
- 9/ Żadnej łączności z krajem lub rodziną nie miałem przez cały czas pobytu w obozach jenców.
- 10/ We wrześniu 1941 roku zostałem zwolniony z lagru i dowiedziałem się o formującej naszej Armji, zapisałem się jako szeregowiec.

sap. Drozdowicz Jozef